



Filip Kubiaczyk
(Gniezno)

FERDYNAND KATOLICKI ZNÓW NIEDOCENIONNY!

Henry Kamen, Fernando el Católico (1451-1516). Vida y mitos de uno de los fundadores de la España Moderna, z ang. tłum. José C. Vales, Esfera de los Libros, Madrid 2015, ss. 381 + kolorowe ilustracje

Henry Kamen jest obecnie jednym z najbardziej znanych historyków hispanistów w Europie. Popularność zawdzięcza regularnym i systematycznym publikacjom omawiającym wybrane zagadnienia z historii nowożytnej Hiszpanii – od biografii po bardziej syntetyczne ujęcia¹. Nie unika również tematów współczesnych, co pokazał w swojej pracy na temat historycznych relacji Katalonii z Hiszpanią². Wszystkie książki Henry’ego Kamena łączy jedno: Autor pozwala sobie w nich na śmiałe analizy i interpretacje, które prowadzą do oryginalnych hipotez często niewytrzymujących krytyki źródeł. Takie podejście sprawia, że jego książki dobrze się sprzedają (zwłaszcza w Hiszpanii), niekoniecznie jednak zawarte w nich wnioski przekładają się na rewizję dotychczasowych ustaleń historyków i ustanawianie nowych paradygmatów badawczych. Czytając jego publikację poświęconą Ferdynandowi Katolickiemu, miałem nieodparte wrażenie, że więcej w niej Autora niż samego króla, a przecież powinno być odwrotnie.

Recenzowana książka, która ukazała się nakładem madryckiego wydawnictwa La Esfera de los Libros, składa się z krótkiego wprowadzenia (s. 9), dwunastu rozdziałów: „Pierwsze lata” (s. 11-32), „Przyszły król Hiszpanii” (s. 33-78), „Żona i królowa” (s. 79-109), „Władza absolutna” (s. 111-154), „Inkwizycja” (s. 155-183), „Wygnanie Żydów” (s. 185-219), „Wojna i imperium” (s. 221-262),

¹ Zobacz zwłaszcza jego następujące prace: Felipe de España, Madrid 1997; La Inquisición española: una revisión histórica, Barcelona 1999; Felipe V. El rey que reinó dos veces, Madrid 2000; Imperio. La forja de España como potencia mundial, Madrid 2003; Del Imperio a la Decadencia. Los mitos que forjaron la España moderna, Madrid 2006; Los desheredados. España y la huella del exilio, Madrid 2007; Poder y gloria: los héroes de la España imperial, Barcelona 2010; El rey loco y otros misterios de la España imperial, Madrid 2012; Carlos Emperador. Vida del rey César, Madrid 2017.

² España y Cataluña. Historia de una pasión, Madrid 2014.

„Ameryka” (s. 263-290), „Kultura, ekonomia i wiara” (s. 291-313), „Król Neapolu i Nawarry” (s. 315-342), „Ostatnie lata” (s. 343-359), „Legenda” (s. 361-378) oraz krótkiej chronologii najważniejszych wydarzeń związanych z życiem i panowaniem Ferdynanda (s. 379-381).

Zapraszając czytelnika do lektury, we wstępie Kamen stwierdza:

Niniejsza praca jest krótkim studium, które oferuje nieprofesjonalnemu czytelnikowi przewodnik, pozwalający zrozumieć karierę życiową i polityczną jednego z fundatorów Hiszpanii nowożytnej. Proponuje perspektywę generalną, wykraczającą poza chronologię i genealogię, i jednocześnie stara się ustanowić jasną panoramę kontekstu politycznego, w którym Ferdynand Katolicki żył i funkcjonował (s. 9).

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że taka optyka, wpisująca się w podtytuł książki, wychodzi naprzeciw przyjętemu w historiografii Królów Katolickich pogładowi. Jednak dalsza lektura książki wzbudza w czytelniku wątpliwości co do tego, czy Ferdynand rzeczywiście może być uważany za twórcę Hiszpanii nowożytnej. Autor składa bowiem w tej kwestii sprzeczne deklaracje.

Już rozdział pierwszy, poświęcony dzieciństwu i pierwszym działaniom politycznym Ferdynanda, pokazuje, że Kamen swoją narrację buduje z perspektywy kastylijskiej, która nie służy obiektywnej ocenie monarchy. Odnosząc się do dziedzictwa Ferdynanda, pisze, że „kastylijski z rodowodu, tak ojcowskiego, jak i matczynego, świeżo urodzony i przyszły król Aragonii w rzeczywistości zawsze miał mentalność kastylijską” (s. 12). Chociaż Kamen uznaje wpływ obojga rodziców na ukształtowanie charakteru Ferdynanda, to dalej stwierdza, że „ponad wszelką wątpliwość był on bliżej swojej matki [Juany Enríquez]” (s. 30). Trudno oprzeć się wrażeniu, że ta arbitralna teza ma na celu pomniejszenie roli Jana II Aragońskiego, ojca Ferdynanda, a to właśnie on w decydujący sposób ukształtował przekonania i wyobrażenia Ferdynanda o rzeczywistości. To pod wpływem ojca formowało się jego idearium polityczne. Jest faktem, że Jan II Aragoński był zapatrzony w Kastylię, która stanowiła dla niego doskonałą platformę do realizacji własnych interesów. Również dla Ferdynanda Kastylija była ważnym punktem odniesienia w jego projekcie politycznym, aragońskim w swoich korzeniach³. Całkowitym zaprzeczeniem domniemanej mentalności kastylijskiej Ferdynanda jest zwłaszcza jego polityka zagraniczna⁴.

Wydaje mi się, że najważniejszym celem książki Kamena jest wykazanie, że Królowie Katolicki nie byli władcami Hiszpanii w sensie politycznym. Oceniając

³ Na ten temat zob. F. Kubiacyk, *Idea Hiszpanii w projekcie politycznym Ferdynanda Katolickiego*, [w:] F. Kubiacyk, K. Mirgos (red.), *Hiszpania: mit czy rzeczywistość?*, Poznań 2012, s. 49-61.

⁴ Zob. F. Kubiacyk, *Między wojną a dyplomacją. Ferdynand Katolicki i polityka zagraniczna Hiszpanii w latach 1492-1516*, Kraków 2010.

małżeństwo Ferdynanda i Izabeli oraz wynikające z niego ustalenia odnoszące się do rządzenia w Kastylii i Aragonii, Kamen stwierdza, że:

była to unia dwojga monarchów z dwóch kompletnie różnych królestw (...); była to unia personalna *dwojga* mandatariuszy, ale *nie* unia ich królestw: nie było żadnej unii Kastylii i Aragonii, ani w terminach terytorialnych czy politycznych, ani w sensie pozycji, które posiadali obydwaj władcy (s. 59).

Odnosząc się do konkretnych ustaleń między monarchami poczynionych w Segowii, Kamen pisze, że to, co Ferdynand tam uzyskał, było zwykłą małżeńską koncesją udzieloną mu przez Izabelę, a on sam, w momencie zawierania małżeństwa, nie był jeszcze królem Aragonii, tylko królem Sycylii (s. 59). W tym kontekście twierdzi, że:

Tradycja, którą jeszcze przekazuje się w wielu szkołach i uniwersytetach, nadal utrzymuje, że małżeństwo królewskie przyczyniło się do powstania zjednoczonej Hiszpanii, procesu, który w rzeczywistości absolutnie nie miał miejsca w tamtym momencie i tak samo nie nastąpił w przeciągu kilku wieków. Termin „Hiszpania” nadal był określeniem, którego zwyczajowo używano, tak w Kastylii jak i w Aragonii, ale nie odnosił się on do żadnej specyficznej rzeczywistości politycznej (s. 61).

W podsumowaniu tej kwestii uznaje, że unia dwóch koron, w osobach Izabeli i Ferdynanda, nie stworzyła zjednoczonej Hiszpanii, a samo określenie „Hiszpania” odnosiło się do wszystkich ludów Półwyspu Iberyjskiego (s. 72-73). Na koniec autorytatywnie stwierdza, że „cel zjednoczonej Hiszpanii nigdy nie istniał w programie Królów Katolickich” (s. 74).

Takie stanowisko zdumiewa i budzi sprzeciw co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, nie jest prawdą, jakoby Izabela i Ferdynand nie mieli w swoich planach zjednoczenia Hiszpanii. Wręcz przeciwnie, był to ich wspólny cel, chociaż oboje mieli różne wizje Hiszpanii, wynikające z odmiennych tradycji. Izabela, dziedziczka tradycji kastylijskiej, była zwolenniczką jednoczenia przez wchłanianie, które zamazywało różnice między królestwami, natomiast Ferdynand, zgodnie z tradycją aragońską, optował za modelem federacyjnym, w którym zjednoczone terytoria zachowywały swoje rodzime instytucje⁵.

Po drugie, wywód Autora w tych kwestiach jest pełen sprzeczności. Z jednej strony Kamen odmawia Królom Katolickim posiadania planu zjednoczeniowego oraz neguje fakt istnienia w ich czasach Hiszpanii w znaczeniu politycznym, z drugiej sam sobie zaprzecza i używa terminów „Hiszpania” i „Hiszpanie”, i to w sposób sugerujący coś zupełnie przeciwnego. Oto przykład dotyczący pierwszej kwestii: „[Ferdynand], o wiele bardziej niż Izabela, był tym, który miał per-

⁵ Więcej na ten temat zob. idem, Monarchia kastylijsko-aragońska czy Hiszpania? Wokół sporu o model państwa Królów Katolickich (1474-1516), *Studia Europaea Gnesnensia* 1-2, 2010, s. 43-71.

fekcyjną wizję przyszłej zjednoczonej Hiszpanii” (s. 64). Z kolei, oceniając małżeństwo Ferdynanda z Germaną de Foix, broni króla przed krytyką ze stronnicy tych, którzy widzą w nim dążenie do separacji Kastylii i Aragonii, a co za tym idzie – zniszczenia unifikacji będącej dziełem Królów Katolickich. Autor przekonuje, że Ferdynand nie tylko nie miał takich intencji, ale że robił wszystko, by unia kastylijsko-aragońska trwała nadal (s. 107). Kamen chwali też Ferdynanda za jego znajomość sytuacji w Kastylii i za przezorność polityczną, która kazała mu zapobiec temu, by rządy w Hiszpanii dostały się w ręce Joanny Szalonej. Zdawał sobie sprawę, że Kastylija potrzebuje rządów silnej ręki, aby nie popaść w kolejną wojnę domową (s. 345).

W drugiej kwestii Autor stwierdza:

Za pomocą współpracy pomiędzy swoimi odpowiednimi koronami oboje [Ferdynand i Izabela] stworzyli fundamenty do powstania wspólnoty politycznej, którą kronikarze określali mianem Hiszpania lub Hiszpanie [*Las Españas*, w liczbie mnogiej].

Dodaje, że pierwsze ważne kroki Ferdynanda na polu bitwy, w Perpiñan, przeciwko Francuzom „uformowały fundament mitologii narodowej” (s. 46). Oceniając wojnę granadyjską, konkluduje, że wojna ta:

zapewniła Hiszpanom z wszystkich regionów i klas dumę z powstającego narodu, do którego przynależeli. Podbój Granady muzułmańskiej ożywił koncepcję Hiszpanii chrześcijańskiej (s. 247).

Podobnie ocenia wojny włoskie, które miały być „kamieniem milowym w ewolucji Hiszpanii, a także przygotowały scenariusz pod pierwsze pamiętne batalie w historii wojskowej Hiszpanii” (s. 322). W tym samym miejscu Autor stwierdza, że sukcesy Kastylii nie byłyby możliwe bez wkładu i pomocy innych Hiszpanów, np. Katalończyków (s. 321). Opisując metody rządzenia Królów Katolickich, mówi: „W rzeczywistości każda podróż [Królów Katolickich] była ekspedycją polityczną” (s. 85). Może to być argumentem potwierdzającym fakt wykuwania się w świadomości mieszkańców terytoriów wchodzących w skład monarchii Królów Katolickich poczucia przynależności do konkretnej wspólnoty politycznej – Hiszpanii. Sam Kamen zwraca uwagę, że monarchowie zawsze podróżowali razem, wspólnie organizowali wszelkie przedsięwzięcia i przyjmowali wspólnie swoich poddanych (s. 87). Współpraca Ferdynanda z Izabelą stanowi dla niego fenomen, niemający odpowiednika w ówczesnej Europie (s. 96). Nie zapominajmy też o podtytule książki, który wprost określa Ferdynanda mianem jednego z fundatorów Hiszpanii nowożytnej. Jednocześnie według Kamena:

Ferdynand i Izabela byli, w prawie wszystkich znaczeniach, ostatnimi władcami średniowiecznymi Hiszpanii: jako królowie średniowieczni administrowali osobi-

ście swoimi królestwami, wymierzali sprawiedliwość i prowadzili wojny. Nie było ani jednego istotnego i decydującego aktu ich panowania, w którym postępowali, przekazując swój autorytet (s. 140).

Kontynuując ten wątek, dodaje:

Niektórzy historycy sugerują, że byli oni kreatorami nowożytnego państwa hiszpańskiego, ale to nigdy nie miało miejsca (...). Ich koncepcja suwerenności była charakteru średniowiecznego (s. 123).

Jak widać Autor sam sobie zaprzecza, stąd trudno dyskutować z tak postawioną hipotezą. Jeśli miałbym się jednak doszukiwać elementów średniowiecznych u Królów Katolickich, to znalazłbym je jedynie u królowej Izabeli, która kierując się religijnością, sugeruje swoim następcom, by nie ustawiali w podboju Afryki. Izabela, silnie zwrócona ku przeszłości, w istocie nie rozumiała wizji politycznych swojego męża, władcy zdecydowanie renesansowego, który kierując się nowożytną racją stanu i pracując na rzecz jedności Hiszpanii, religię traktował instrumentalnie i w służbie polityki⁶.

Skoro Królowie Katolickcy byli władcami średniowiecznymi, od kiedy, od którego władcy możemy mówić o hiszpańskiej nowożytności? Czy był to Karol I Habsburg? Nie byłoby go nigdy na tronie Hiszpanii, gdyby nie polityka Królów Katolickich, a konkretnie Ferdynanda. Czy dopłynięcie do kontynentu amerykańskiego w 1492 r., które w opinii większości badaczy wyznacza początek nowożytności, również mamy traktować jako przedsięwzięcie średniowieczne? Jak ma się do tego „Gramatyka języka kastylijskiego” Antonia de Nebriji powstała w tym samym roku? Jak rozumieć zachwyty nad Ferdynandem i jego sposobem uprawiania polityki wyrażone w „Księciu” Machiavellego? Co z nowożytną dyplomacją hiszpańską, która zapewniała monarchom tyle politycznych sukcesów na szachownicy polityki europejskiej? Wystarczy odwołać się do czynnika militarnego, który w czasach Królów Katolickich odegrał znaczącą rolę w przejściu od średniowiecznego do nowożytnego modelu prowadzenia wojny, by wykazać kruchość poglądu Kamena⁷.

⁶ Zob. idem, Między wojną a dyplomacją, s. 134-172; idem, Religia w służbie polityki? Hiszpania wobec Maghrebu w początkach epoki nowożytnej, recenzja książki Beatriz Alonso Acero, *Cisneros y la conquista española del norte de África: cruzada, política y arte de la guerra*, Madrid 2006, *Studia Europaea Gnesnia* 1-2, 2010, s. 432-440.

⁷ Warto w tym miejscu przywołać tekst Francisco Garcíi Fitzę, *Las guerras del rey Fernando*, który ukazał się w książce A.-M. Bernal (red.), *Fernando el Católico, Rey*, Madrid 2016 (s. 47-71). Badacz z Estremadury ukazuje w nim rządy Królów Katolickich, a szczególnie króla Ferdynanda, m.in. przez pryzmat zmian w sztuce wojennej, które *de facto* wyznaczają przejście od średniowiecza do czasów nowożytnych. Zwraca uwagę na pojawienie się stałego wojska na usługach państwa, które je organizowało i finansowało, na coraz większe znaczenie piechoty, homogeniczność kontyngentów wojskowych, rozwój administracji wojskowej, zwiększającą się liczebność wojsk, wpro-

Pokrętna narracja, którą prezentuje w swojej książce Kamen, sprzyja manipulacji historią przez nacjonalistów, zwłaszcza baskijskich i katalońskich, którzy otwarcie negują istnienie Hiszpanii, kontestując jej historyczną prawomocność. Warto w tym miejscu odwołać się do najnowszej publikacji poświęconej Ferdynandowi Katolickiemu⁸, która stanowi doskonałą ripostę na tezę Kamena. Antonio-Miguel Bernal w tekście zatytułowanym „Fernando, el mejor rey” podkreśla, że w Europie nowożytnej pierwsze państwa-narody wykuwały się wokół dynastii: Tudorów, Walezjuszków, Stuartów i Trastamara. O ile jednak trzy pierwsze dynastie panowały w swoich krajach ponad sto lat, unia Kastylii z Aragonią na bazie dynastii Trastamara trwała w Hiszpanii zaledwie 38 lat. Mimo tego w historii Europy to:

Hiszpania była przykładem państwa nowożytnego, które najwcześniej dojrzało w doświadczeniu narodowym, wyprzedzając o prawie wiek jakikolwiek inny naród i państwo Europy Zachodniej⁹.

Dlatego unia kastylijsko-aragońska była „aktem antycypacji historycznej i przykładem nowoczesności: Izabela, osobliwym modelem królowej, Ferdynand roztropnego polityka”¹⁰. To dobrze, że książka pod redakcją Antonia-Miguela Bernala przywraca Ferdynandowi należne miejsce w historii Hiszpanii.

Wspomniane sprzeczności pojawiają się również w rozdziale poświęconym Inkwizycji. Autor, odwołując się do źródeł, których jednak nie wymienia, stwierdza że najważniejsze decyzje związane z rozwojem Inkwizycji, tak w Kastylii, jak w Aragonii, podejmował sam Ferdynand (s. 155). Podkreśla, że król czynił uży-

wadzenie pik, pojawienie się strzelb (arkebuzów) czy wzrost użycia dział. Wszystko to prowadzi go do następującej konkluzji: „Military świat Ferdynanda Katolickiego był zatem światem transformacji. Być może «genialność» militarna czy zasługi, które przypisuje mu Machiavelli, zawierają się właśnie w jego umiejętności rozumienia sensu tych zmian, adaptowania się do nich, i w odpowiednim momencie stosowania ich w praktyce, ukazywania ich skuteczności, przewodzenia im i pogłębiania w miejscach, które wyznaczały militarną przyszłość Europy nowożytnej” (s. 71). Słowa Garcíi Fitza w kapitalny sposób pokazują nowożytną twarz Ferdynanda Katolickiego. Również dawni badacze, m.in. Antonio de la Torre (*Los Reyes Católicos y Granada*, Madrid 1946) i Jorge Vigón (*El ejército de los Reyes Católicos*, Madrid 1968), wprost wskazują przełom lat 1484 i 1485 jako koniec średniowiecznego modelu walk i przejście ku modelowi nowożytnemu, co dokonało się w ramach wojny grenadyjskiej. Przyczyniła się ona do powstania wojska królewskiego, które ewoluowało w kierunku wojska narodowego. Już w czasach Królów Katolickich możemy także mówić o stworzeniu fundamentów do powstania słynnej hiszpańskiej piechoty (*tercios*), która stanowiła ważny element unifikacyjny w budowaniu poczucia świadomości narodowej monarchii kastylijsko-aragońskiej. Kwestie te szczegółowo analizuję w moim artykule – zob. F. Kubiacyk, *Od milicia do tercios. Ewolucja systemu wojskowego Hiszpanii (1495-1536)*, [w:] C. Taracha (red.), *Od Lepanto do Bailén. Studia z dziejów hiszpańskiej wojskowości (XV-XX wiek)*, Lublin 2010, s. 13-35.

⁸ Fernando el Católico, Rey.

⁹ Ibidem, s. 12.

¹⁰ Ibidem.

tek z Inkwizycji w celu wzmocnienia swojej królewskiej władzy, ale za chwilę konkluduje, że Inkwizycja „nie odegrała żadnej roli w konstrukcji nowożytnego państwa hiszpańskiego” i była rezultatem „złożonej sytuacji religijnej w Kastylii” (s. 156). Podstawowym motywem ustanowienia Inkwizycji była chęć eliminacji z życia publicznego *conversos*, czyli nawróconych na chrześcijaństwo (s. 177). Kamen twierdzi, że Królowie Katolicy mogli uważać, iż dzięki programowi ewangelizacji „naród pozostawał prawdziwie zjednoczony w religii” (176), jednak w rzeczywistości ich polityka doprowadziła do powstania dwóch wielkich i dyskryminowanych mniejszości – konwertytów i Morysków. Główną winę za to ponosi Ferdynand. Kamen najpierw pisze, że „Tak on [Ferdynand], jak i Izabela byli żarliwymi katolikami, ale absolutnie nie byli antykonwertytami czy antyżydowszczykami” (s. 178). Na dalszych stronach książki wprost twierdzi, że to Ferdynand stoi za dekretem o wypędzeniu Żydów („kluczowa rola króla w końcowej decyzji jest poza wszelką wątpliwością” – s. 202). I chwilę później: „Ostatecznie, edykt nie przewidywał wygnania ludu, lecz eliminację [obcych] religii” (s. 207). Rozważania tego rozdziału prowadzą Kamena do konkluzji, w której za błędny uznaje pogląd, jakoby Królowie Katolicy chcieli osiągnąć jedność wiary (s. 215). Autor wyraźnie się pogubił, gdyż eliminacja religii to czynnik wybitnie nowożytny, który Królom Katolickim miał właśnie ułatwić zbudowanie wyznaniowo homogenicznego społeczeństwa. Chodziło w tym wszystkim o odwrócenie tego, co chwilę później stanie się *credo* reformacji: *cuius religio, eius regio*.

Moje zastrzeżenia do książki Kamena podziela wybitny hiszpański historyk Carlos Martínez Shaw, który określa ją mianem „pochopnej”¹¹. Skupiając się na rozdziale dotyczącym Ameryki, wylicza Kamenowi szereg istotnych pomyłek i pominięć historycznych. Stwierdza również, że książka Kamena pozostawia bez odpowiedzi większość spornych kwestii dotyczących panowania Ferdynanda, co stanowi o jej największej słabości. Pisząc o Ameryce Kamen stwierdza „Idea «podboju» Ameryki nie może zostać utrzymana” (s. 276). Według niego nie istniało żadne wojsko hiszpańskie, które by się tym zajmowało, a osoby noszące miano konkwistadorów, często nawet nie były żołnierzami¹². To argument kuriozalny, zwłaszcza że Kamen sam podkreśla, iż Hiszpanie, kiedy poddawali swojej kontroli dane terytorium na kontynencie amerykańskim, czynili to za pomocą siły. Fakt podboju kontynentu amerykańskiego jest oczywisty, niezależnie od tego, jakimi siłami był on dokonany. Wątpliwości budzi też twierdzenie

¹¹ C. Martínez Shaw, *Apresurada historia de Fernando el Católico*, El País, 4.02.2016.

¹² Autor całkowicie ignoruje tutaj istnienie takich instytucji, jak *capitulación* i *hueste de conquista*, oraz ich roli w podboju Ameryki. Piszę o tym w moim, przywoływanym już, artykule *Od milicia do tercios*.

Autora, że za panowania Ferdynanda imperia Azteków czy Inków pozostawały nieznane i niezbadane, a bogactwa Ameryki nie wywarły żadnego wpływu na władców. Co więcej, „ćwierć wieku po epickim roku 1492 było tak, jak gdyby Ameryka nie została jeszcze odkryta” (s. 281). W jego opinii „prawa i regulacje, które wydawano w Hiszpanii, ignorowały w praktyce [ziemie po] drugiej stronie Atlantyku” (s. 282), co nie jest prawdą. To z inicjatywy Ferdynanda podjęto pierwsze przedsięwzięcie kolonizatorskie Ameryki i wydano akty prawne wychodzące naprzeciw procesowi *mestizaje*¹³. Bez wątpienia rozdział o Ameryce należy do najsłabszych w całej książce.

W rozdziale jedenastym, w którym Kamen omawia ostatnie lata Ferdynanda, znaleźć można kolejny dowód na kastylijską perspektywę w analizie panowania króla. Autor pisze, że:

Śmierć królowej Izabeli wyznaczyła koniec pierwszej wielkiej fazy jego [Ferdynanda] życia: był królem Kastylii podczas trzydziestu długich lat i przyczynił się do wyznaczenia i nadania kształtów przeznaczeniom Kastylii (s. 343).

Drugi etap w życiu Ferdynanda otwiera wstąpienia na tron córki Joanny i jego małżeństwo z Germaną de Foix. Takie ujęcie wyraźnie sugeruje, że z chwilą śmierci Izabeli pozycja Ferdynanda w Kastylii uległa marginalizacji, z czym trudno się zgodzić. W rzeczywistości już za życia Izabeli Ferdynand miał więcej władzy w Kastylii niż królowa małżonka w Aragonii, a model Hiszpanii ostatecznie ustalony przez Ferdynanda silnie nawiązywał do modelu Korony Aragonii.

Odnosząc się do następstwa tronu, Kamen stwierdza, że dla Ferdynanda „kwestia sukcesji zmieniła się w obsesję” (s. 356). Niestety, próżno szukać na następnych stronach książki rozwinięcia tej niezwykle obiecującej i wiele zapowiadającej tezy. Autor wspomina wprawdzie, że naturalnym następcą króla wydawał się urodzony w Gandawie Karol, ale Ferdynand nie za bardzo mu ufał i zwrócił się ku swojemu wnukowi Ferdynandowi, wychowanemu w Hiszpanii. Nie wyjaśnia jednak okoliczności wyznaczenia następcy tronu, a szkoda, wszakże była to jedna z kluczowych kwestii w panowaniu Ferdynanda, która cały czas rozpala umysły historyków. Na stronie 358 znajduje się tylko krótki komunikat Autora o tym, że Ferdynand w swoim testamencie uczynił następcą Karola. Nic więcej, żadnego komentarza. Takie pominięcie ma swoją wymowę i może wskazywać na celowe marginalizowanie pozycji Ferdynanda po śmierci Izabeli. Rzecz w tym, że wybór Karola na tron Kastylii był dowodem wielkości Ferdynanda.

¹³ Na ten temat zob. F. Kubiacyk, Wkład Ferdynanda Katolickiego w kształtowanie i rozwój cywilizacji zachodniej, [w:] idem, Z. Sareło, S. Jakóbczyk et al., Cywilizacja łacińska. Ekspansja – dominacja – kryzys, Acta Humanistica Gnesnensia, XIII, Gniezno 2016, s. 69-94.

Decyzja ta otworzyła Hiszpanię na Europę i świat, przyczyniając się do jej niebywałego rozwoju.

W ostatnim rozdziale, który pełni funkcję zakończenia (bądź też jest jego synonimem), Kamen przedstawia czytelnikowi narodziny legendy Ferdynanda w Hiszpanii. Przywołuje historyków i kronikarzy z epoki, m.in. Jerónima de Zuritę i Juana de Mariana, którzy wychwalali osiągnięcia władcy. Zwraca uwagę na to, że Ferdynand był przez nich oceniany przez pryzmat prowadzonych wojen, zawieranych pokojów czy ekspansji terytorialnej, podczas gdy Izabela była kojarzona z religią i sprawiedliwością (s. 361-362). Przytacza także opinie Andrésa Bernáldeza i Gonzala Fernández de Oviedo wychwalających wielkość Królów Katolickich. Zauważa, że byli oni ostatnimi królami hiszpańskimi, po których w Hiszpanii nastąpiły czasy obcych dynastii: Habsburgów i Burbonów, co z pewnością miało wpływ na pozytywną ocenę ich panowania (s. 362). Następnie przedstawia nam obraz Ferdynanda w oczach historyków i kronikarzy XVII w. Co ciekawe, kiedy przytacza pochwały pod adresem Ferdynanda wyrażone przez Machiavellego w „Księciu”, ewidentnie pomniejsza ich wymiar, twierdząc, że Machiavelli po prostu widział w nim wzór króla, którego potrzebowały Włochy. Następnie widzimy Ferdynanda jako postać mesjanistyczną, mającą zjednoczyć Hiszpanię i odbić Jerozolimę z rąk niewiernych (s. 368-369). Dalej pojawia się negatywny wizerunek Ferdynanda, który zostaje skazany na zapomnienie kosztem swojej żony, Izabeli. Miało to miejsce głównie w Kastylii, co nie powinno nas specjalnie dziwić. Największą słabością tej części jest ograniczenie kontekstu historiograficznego do autorów z XVI i XVII w. Zdecydowanie brakuje tutaj odniesień do prac historyków późniejszych, zwłaszcza współczesnych. Warto bowiem zauważyć, że Ferdynand pomału zaczyna wychodzić z cienia swojej małżonki.

Moim zdaniem, recenzowana książka nie spowoduje (niestety!) rewizji dominującego w historiografii wizerunku Ferdynanda. Kamen nie wykorzystał swojej szansy, aby w obiektywnym świetle ukazać Hiszpanom króla, któremu tak wiele zawdzięczają. Zamiast rozwiać narosłe wokół niego mity i stereotypy, zaproponować nowe, udokumentowane źródłowo hipotezy badawcze, swoją zagmatwaną i pełną sprzeczności oraz dwuznaczności narracją, zasiał jeszcze więcej wątpliwości i, co najgorsze, zdeformował postać króla Ferdynanda. Dla Kamena to ostatni władca średniowieczny, co jest tezą na tyle absurdalną, że nie sposób z nią polemizować. Brytyjski historyk spogląda na Aragończyka przez kastylijskie okulary, co niestety ma wpływ na końcowy efekt. Zadziwiająco brzmią następujące słowa Autora: „Król [Ferdynand] ciągle czeka na pracę specjalisty, który będzie miał odwagę i zdolność, by zrewidować jego karierę polityczną i sławę” (s. 378). Trudno nie interpretować tych słów jako swoistą samokrytykę. Nie często mo-

żemy spotkać się z biografiami, w których autor podejmujący się opisanie wybranej przez siebie postaci, w zakończeniu, zamiast podsumować swoje badania, wprost stwierdza, że postać, której poświęcił swój czas, nadal musi oczekiwać na swojego biografę! Wydaje się, że Kamen nie przyłożył się do tej książki. Nie widać w niej rygoru naukowego oraz kontekstu historiograficznego (książka nie zawiera przypisów ani nawet bibliografii).

Powiem szczerze, nie podoba mi się ta książka. Są zdecydowanie lepsze, które nie krzywdzą Ferdynanda, mimo że powstały znacznie wcześniej, w latach 80. i 90. XX w.¹⁴ Znamienne, że z ich istnienia Kamen nie zdaje sobie sprawy lub nie chce sobie zdawać. Tak czy inaczej, Ferdynand Katolicki wciąż oczekuje na biografię, która przedstawi obiektywny wizerunek największego króla w dziejach Hiszpanii.

¹⁴ Wymienię choćby trzy następujące: J. Vicens Vives, *Historia crítica de la vida y reinado de Fernando II de Aragón*, Zaragoza 1962 (nowsze wydanie z 2006 r.); J.Á. Sesma Muñoz, *Fernando el Católico. Hispaniarum rex*, Zaragoza 1992; E. Belenguer, *Fernando el Católico: un monarca decisivo en la encrucijada de su época*, Barcelona 2001.